

JACEK PURCHLA

Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

CZY LWÓW WYBIJE SIĘ NA „MIKROKOSMOS”?

Uwagi na marginesie książki Markiana Prokopovycha
*Habsburg Lemberg. Architecture, Public Space, and Politics in the Galician
Capital, 1772-1914*, West Lafayette, Indiana 2008, ss. 365

Od dwudziestu lat panuje niewątpliwa moda na Lwów. Dotyczy ona przy tym nie tylko badaczy ukraińskich i polskich¹. Należy od razu wyraźnie rozróżnić poważne studia o charakterze naukowym od lawiny publikacji popularnych, wspomnieniowych i propagandowych. We wprowadzeniu do jednego z tekstów na temat stanu polskich badań nad Lwowem — stolicą Galicji Helena Madurowicz-Urbańska słusznie podkreślała, iż w swych rozważaniach „nie bierze pod uwagę literatury popularnonaukowej, w tym wielu kompilacji. Nie uwzględnia też literatury wspomnieniowej i okolicznościowej, choć jej walorów informacyjnych nie można generalnie negować”². Konieczność takiego rozróżnienia dodatkowo uzasadniona jest lawiną leopolianów, jakie ukazywały się i ukazują w Polsce po roku 1989. Wspomnienia, przyczynkarstwo i popularyzacja przybrały w ostatnim czasie imponujące rozmiary, pielęgnując przy tym polski daltonizm na wielokulturowość galicyjskiej stolicy³.

Na ile zmienił się nasz stan badań nad kluczowymi problemami historii Lwowa w XIX w.? Odpowiadając na to pytanie w roku 1997, H. Madurowicz-Urbańska

¹ Przykładem rodzenia się tej mody była m.in. zorganizowana jesienią 1993 r. w Muzeum Historycznym miasta Wiednia wystawa: „Lemberg/L'viv 1772-1918. Wiederbegegnung mit einer Landeshauptstadt der Donaumonarchie”. Por.: *Lemberg/L'viv 1772-1918. Wiederbegegnung mit einer Landeshauptstadt der Donaumonarchie*, Wien 1993.

² H. Madurowicz-Urbańska, *Lwów — stolica Galicji. Stan badań nad demograficznym, gospodarczym i cywilizacyjnym rozwojem miasta doby autonomicznej w świetle polskiej historiografii*, „Studia Austro-Polonica” 5, 1997, s. 167; por. też: eadem, *Stan badań nad historią Lwowa w latach 1772-1918*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie” 126, 1992, s. 31-43.

³ Por. np. *Leopolis ubique praesens. Wybór tekstów o polskiej historii i kulturze Lwowa i Małopolski Wschodniej z kwartalnika „Cracovia-Leopolis” 1995-2008*, oprac. K. Stafińska, A. Chlipalski, Kraków 2009.

podkreślała po pierwsze konieczność powrotu polskich badaczy do inicjatywy Franciszka Bujaka z roku 1939 dotyczącej przygotowania „wielkiej historii Lwowa”, której realizację unicestwił przed siedemdziesięciu laty wybuch wojny i tragedia miasta nad Pełtwią⁴. Równocześnie — mając świadomość trudności związanych z realizacją „globalnej” historii Lwowa — podkreślała konieczność systematycznych badań nad rozwojem miasta w XIX w. Zespół historyków z Uniwersytetu Jagiellońskiego pod kierunkiem H. Madurowicz-Urbańskiej od początku lat osiemdziesiątych podjął takie systematyczne badania nad trzema aspektami rozwoju Lwowa w tym okresie: demograficznym, przestrzennym i cywilizacyjnym. Owoce tego ambitnego projektu naukowego już w końcu lat dziewięćdziesiątych XX w. zasadniczo zmieniały dotychczasowy stan badań nad galicyjską stolicą⁵. Nie zostały jednak zmaterializowane w postaci próby syntezy.

Syntezy dokonali natomiast badacze ukraińscy. Ostatnie dwadzieścia lat w dziejach Lwowa to prawdziwa eksplozja historiografii ukraińskiej. Finałem tego swoistego nadrabiania straconego czasu jest niewątpliwie trzytomowa historia Lwowa, dzieło zespołu ukraińskich badaczy pod kierunkiem Jarosława Isajewycza (Âroslav İsaeviĉ). Poświęcony w całości okresowi 1772–1918 obszerny tom drugi (560 stron)⁶ nie doczekał się jeszcze w Polsce wnikliwej recenzji. Podstawową trudnością w ocenie tej monumentalnej pracy będzie zapewne oddzielenie etnocentryzmu (znacjonalizowanej historii) od zasadniczych kwestii dotyczących stanu badań nad poszczególnymi fazami rozwoju miasta. Lwów to bowiem miasto, którego historię — jak pisał ukraiński badacz jego dziejów Marian Mudryj (Mar’ân Mudrij) — „można w końcu opowiedzieć jako szereg zwycięstw różnych nacjonalizmów, z których każdy chciał uczynić miasto «swoim»”⁷.

Miarą determinacji środowiska lwowskich badaczy jest też wydana w roku 2008 monumentalna synteza architektury Lwowa, w której obszernie omówiono rozwój urbanistyczny i architekturę miasta w okresie habsburskim⁸. Badania nad przestrzenią miasta wyraźnie wyprzedziły wiele innych aspektów rozwoju Lwowa. Swoją wkład w studia nad architekturą Lwowa przełomu XIX i XX w. wnieśli też polscy historycy sztuki. Wymienić tutaj trzeba przede wszystkim syntezę Jakuba Lewickiego: *Między tradycją a nowoczesnością. Architektura Lwowa lat 1893–1918*⁹, a także publikacje piszącego te słowa¹⁰. Prace nad dziejami architektury galicyjskiej sto-

⁴ H. Madurowicz-Urbańska, *Lwów — stolica Galicji*, s. 168.

⁵ *Ibidem*, s. 171–172.

⁶ *İstorîâ L’vova*, red. Â. İsaiviĉ i in., t. 2: 1772–1918, L’vîv 2007.

⁷ M. Mudryj, *Historie Lwowa czyli miasto w cieniu granic*, „Palestra” 2006, 9–10, s. 173.

⁸ *Arhitektura L’vova. Ćas i stili. XIII–XXI st.*, red. Ŭ. Bîrîl’ov, L’vîv 2008.

⁹ J. Lewicki, *Między tradycją a nowoczesnością. Architektura Lwowa lat 1893–1918*, Warszawa 2005.

¹⁰ J. Purchla, *Wpływy wiedeńskie na architekturę Lwowa 1772–1918*, w: *Sztuka kresów wschodnich*, t. 2, red. J. K. Ostrowski, Kraków 1996, s. 263–282; *idem*, *Videns’ki vplivi na arhitekturu L’vova (1772–1918)*, w: *Ukraïns’ko-avstrijs’ki kul’turni vzaêmini drugoi polovini XIX — poĉatku XX stolittâ*, red. O. Fedoruk i in., Kîïv–Ćernîvcî 1999, s. 79–94; a także: *Architektura Lwowa w XIX wieku = Arhitektura L’vova XIX stolittâ*, red. J. Purchla, Kraków 1997.

licy w XIX w. pisane i przez ukraińskich, jak i polskich badaczy zdają się unikać podejścia etnocentrycznego. Inaczej jest natomiast, gdy spojrzymy na Lwów jako zwierciadło cywilizacji.

Punktem wyjścia dla próby przewyciężenia narracji nacjonalistycznej jest dialog. Po roku 1991 rozwijał się on poprzez różne inicjatywy. Jako ważny przykład nawiązanej współpracy wymienić należy przede wszystkim coraz bliższą współpracę uniwersytecką. Od roku 1992 pomiędzy Krakowem i Lwowem organizowane są z inicjatywy Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie i Uniwersytetu Lwowskiego im. Iwana Franki konferencje pod wspólnym tytułem: „Lwów: miasto, społeczeństwo, kultura”. Ich owocem jest już siedem tomów materiałów konferencyjnych poświęconych w dużej mierze fenomenowi Lwowa w XIX w.¹¹

Znacząca jest aktywność w badaniach nad Lwowem przejawiana przez Ukraiński Instytut Badawczy Uniwersytetu Harvarda. Na szczególną uwagę zasługuje wydany w Cambridge w roku 2003 (pod datą 2000) 24 tom „Harvard Ukrainian Studies” pt. *Lviv. A City in the Crosscurrents of Culture* pod redakcją Johna Czaplicki¹². Jest to niewątpliwie próba wielowymiarowego spojrzenia na wielokulturowy fenomen Lwowa przez autorów z Ukrainy, Polski, Austrii, Stanów Zjednoczonych, Niemiec i Szwecji. Tom zawiera m.in. niezwykle ważne omówienie problemów historiografii Lwowa pióra Jarosława Hrycaka (Âroslav Gricak) — najwybitniejszego ukraińskiego historyka współcześnie działającego we Lwowie¹³.

Próba poszukiwania szerszego kontekstu była zorganizowana w roku 2002 w Krakowie przez Międzynarodowe Centrum Kultury konferencja przeglądowa „Kraków i Lwów w cywilizacji europejskiej”¹⁴. To właśnie komparatystyka, a zwłaszcza „zderzenie” ze sobą miast wobec siebie konkurencyjnych i komplementarnych zdaje się być drogą otwierającą nowe badawcze możliwości i wymuszającą dyskusję, która wyszłaby poza narodową perspektywę. Problemu historii Lwowa nie można bowiem oderwać od szerszego kontekstu Galicji oraz od sieci metropolii całej monarchii Habsburgów, a także od losów Europy Środkowej w XX w. To tutaj bowiem granice polityczne zmieniały się znacznie szybciej niż granice kulturowe, a miasta stawały się szczególną ofiarą terroru, deportacji, holocaustu i powojennych czystek etnicznych. Lwów nie jest w tej kwestii odosobniony!

Rodzą się więc pytania. Czy możliwe jest porzucenie narracji nacjonalistycznej? Czy można unikać współczesnych klisz wynikających z potrzeb państwa

¹¹ *Lwów — miasto, społeczeństwo, kultura. Studia z dziejów Lwowa*, t. 1, red. H. W. Żaliński, K. Karolczak, Kraków 1995; *Lwów — miasto, społeczeństwo, kultura. Studia z dziejów Lwowa = L'viv — misto, suspil'stvo, kul'tura. Studii z istorii L'vova*, t. 7, red. K. Karolczak, Ł. Sroka, Kraków 2010.

¹² „Harvard Ukrainian Studies” 24: *Lviv. A City in the Crosscurrents of Culture*, red. J. Czaplicka, 2000 [2003]. Wydanie książkowe: *Lviv. A City in the Crosscurrents of Culture*, red. J. Czaplicka, Cambridge, Mass. 2005.

¹³ J. Hrytsak, *Lviv: A Multicultural History through the Centuries*, „Harvard Ukrainian Studies” 24, 2000, s. 47–73.

¹⁴ *Kraków i Lwów w cywilizacji europejskiej*, red. J. Purchla, Kraków 2003; *Krakiv i L'viv v êvropijs'kij civilizacii*, red. J. Purchla, Kraków 2004.

narodowego? Taką drogę wybrał Wrocław. Chodzi nie tylko o głośną książkę Normana Daviesa i Rogera Moorhousa: *Mikrokosmos. Portret miasta środkowoeuropejskiego*, którą brytyjscy historycy napisali na zamówienie polskiego prezydenta miasta zbudowanego przede wszystkim przez Niemców!¹⁵ Myślę raczej o procesie „umojenia” dziedzictwa wroga i dziedzictwa sąsiada, jakiego dokonał w ciągu ostatnich 20 lat Wrocław. Ta zasadnicza zmiana stosunku do dziedzictwa stworzonego przez poprzednich właścicieli Wrocławia dotyczy nie tylko środowisk uniwersyteckich, ale może przede wszystkim elit politycznych miasta. Wrocław jest największą europejską metropolią, która w wyniku tragedii II wojny światowej poddana została w 100% wymianie ludności. „Umojenie” niemieckiego Breslau przez polski Wrocław po roku 1990 to świadomy wybór polityczny i dowód na to, iż narracja o mieście nie musi być tworzona z pozycji nacjonalistycznych. Środowisko wrocławskie udowodniło, iż historiograficzny nacjonalizm można zastąpić wielowymiarową i wielowątkową narracją o mieście. Produktem takiego myślenia jest niedawno otwarte Muzeum Miejskie we Wrocławiu, notabene zlokalizowane w rezydencji królów pruskich¹⁶.

Czy Lwów wybije się na „Mikrokosmos”? Czy możliwa jest polsko-ukraińska historia Lwowa? Wierzę, że tak. Nie wierzę jednak, iż nastąpi to w krótkim czasie. Dziś się na to nie zanosi. Przesądza o tym nie stan badań uniwersyteckich, ale fakt, iż Lwów jest w dalszym ciągu polem ścierania się nacjonalizmów, a proces ukraińzacji przestrzeni miasta jest dzisiaj w wyraźnej opozycji do istoty fenomenu Lwowa jako stolicy austriackiej Galicji — fenomenu wielokulturowej, kosmopolitycznej metropolii, której sukces był współtworzony przez: Polaków, Żydów, Ukraińców, Niemców w cywilizacyjnych ramach imperium Habsburgów.

Polskich i ukraińskich badaczy różnią też fundamentalne kwestie wynikające z odmiennej perspektywy naszych narodowych historiografii. Dotyczy to nie tylko problemu trudnej polsko-ukraińskiej historii. W przypadku Lwowa dotyczy to np. stosunku do Austrii. W tej kwestii perspektywy ukraińska i polska w spojrzeniu na dziewiętnoastowieczny Lwów pozostają rozbieżne. Z jednej strony trzeba dostrzec np. jednostronność polskiego widzenia pierwszej połowy XIX w. we Lwowie, zwłaszcza ignorowanie modernizacyjnego charakteru... „okupacji austriackiej”. Z drugiej ukraińscy badacze starają się nie dostrzegać kluczowej roli żywiołu polskiego w okresie autonomicznym. W tej kwestii niezwykle pożyteczna z ukraińskiej perspektywy jest „austriackość Lwowa”. Słusznie więc J. Hrycak podkreśla: „Każdy, kto żyje we Lwowie lub przyjeżdża tu, wcześniej czy później zaczyna patrzeć na miasto i świat przez «narodowe» okulary. Dlatego też miasto to odgrywa tak duże znaczenie w narodowych — czy lepiej powiedzieć, znacjonalizowanych — historiach Ukraińców, Polaków, Żydów, a od niedługo czasu także i Rosjan. Historie te zawsze powstawały pod

¹⁵ N. Davies, R. Moorhouse, *Mikrokosmos. Portret miasta środkowoeuropejskiego*, Kraków 2002.

¹⁶ *1000 lat Wrocławia. Przewodnik po wystawie*, red. M. Łagiewski, H. Sokólska, P. Goszczański, Wrocław 2009.

wplywem strachu, że stale «nam» ktoś zagraża”¹⁷. Czy książka Markiana Prokopovycha *Habsburg Lemberg. Architecture, Public Space, and Politics in the Galician Capital, 1772-1914* powstała pod wplywem tego strachu, czy też jest próbą jego przełamania?¹⁸

Wydana przez prestiżowy amerykański uniwersytet praca ukraińskiego badacza jest niewątpliwie zamierzeniem ambitnym. Gary B. Cohen — redaktor naukowy serii — podkreśla w przedmowie do książki, iż oferuje ona: „important new understandings of the relationship between public architecture and public space on the one hand and loyalties to the imperial state, province, city, and nationalistic causes on the other”¹⁹. We wstępie Autor obszernie powołuje się na licznych klasyków *urban history* oraz tradycję nowoczesnych badań nad fenomenem środkowoeuropejskich metropolii na przełomie XIX i XX w. Czy mamy więc do czynienia z lwowską wersją klasycznej książki Carla Schorskego: *Fin-de-siècle Vienna. Politics and Culture*, sprzed pół wieku?²⁰

Książka M. Prokopovycha jest przede wszystkim — na gruncie aktualnego stanu historiografii dziewiętnastowiecznego Lwowa — odważnym wyzwaniem metodologicznym. Nie ulega przy tym wątpliwości, iż siła cywilizacyjna monarchii Habsburgów przesądziła o kształcie Lwowa przełomu XIX i XX w. i o obliczu trzeciego po Wiedniu i Pradze wielkiego miasta Przedlitawii²¹. W tym sensie stworzona wówczas przestrzeń publiczna miasta była środkowoeuropejska, a nie specyficznie polska, zaś habsburski Lwów odczytać można przede wszystkim jako projekt modernizacyjny²². M. Prokopovych słusznie podkreśla więc rolę czynnika politycznego w kreacji przestrzeni miasta, stawiając już we wstępie pytanie-tezę: na ile siła monarchii neutralizowała konflikt rywalizujących nad Pełtwią przez cały wiek XIX nacjonalizmów?²³.

Autor podkreśla również we wstępie, iż jego praca oparta jest zarówno na obszernej kwerendzie w archiwach lwowskich, jak i licznych wydawnictwach z epoki²⁴. Ta deklaracja nie znajduje jednak potwierdzenia ani w podstawie materiałowej pracy, ani też w zamieszczonej na końcu książki bibliografii. Nie ma w niej wielu kluczowych dla aktualnego stanu badań nad historią Lwowa w XIX w. opracowań dotyczących choćby tytułowej kwestii rozwoju urbanistycznego i architektury miasta, a także zastanawia bardzo selektywny wybór podstawowych źródeł drukowanych z epoki. Czytelnik nie znajdzie więc w książce nie tylko nazwisk

¹⁷ Cyt. za: M. Mudryj, op. cit., s. 173.

¹⁸ M. Prokopovych, *Habsburg Lemberg. Architecture, Public Space, and Politics in the Galician Capital, 1772-1914*, West Lafayette, Indiana 2009.

¹⁹ G. B. Cohen, *Foreword*, w: M. Prokopovych, op. cit., s. XVI.

²⁰ C. E. Schorske, *Fin-de-siècle Vienna. Politics and Culture*, New York 1980.

²¹ Tuż przed I wojną światową Lwów liczył 212 tys. mieszkańców. Por.: U. Jakubowska, *Lwów na przełomie XIX i XX wieku. Przegląd środowisk prasotwórczych*, Warszawa 1991, s. 45.

²² Por. np.: J. Purchla, *Patterns of Influence: Lviv and Vienna in the Mirror of Architecture*, „Harvard Ukrainian Studies” 24, 2000, s. 131-147.

²³ M. Prokopovych, op. cit., s. 1-18.

²⁴ *Ibidem*, s. 11.

współczesnych badaczy Galicji i Lwowa, takich jak: Stanisław Grodziski, H. Madurowicz-Urbańska, Jan M. Małecki, Krzysztof K. Pawłowski czy Isabel Roskau-Rydel, ale i „klasyków gatunku”, jak np.: Georges Brandes, Mieczysław Orłowicz (i jego przewodnik!), Edward Strasburger czy Stanisław Szczepanowski.

„Austriackość Lwowa” staje się kanwą książki już w pierwszym rozdziale pt. „Architecture, Public Space, and Politics Revisited”, w którym Autor — jak sam podkreśla — analizuje relację habsburskiej administracji do przestrzeni miasta w wymiarze jego kształtu urbanistycznego i architektonicznego, rozwoju infrastruktury komunalnej, polityki kulturalnej, socjotopografii i antropologii miasta²⁵. W istocie rozdział ten jest swoistym credo Autora w kwestii najważniejszych procesów politycznych determinujących rozwój Lwowa w latach 1772–1918. Dla M. Prokopovycha austriacka obecność we Lwowie na przełomie XVIII i XIX w. jest już aksjomatem. Nie ma ona charakteru okupacyjnego. To dlatego np. opis bombardowania Lwowa w 1848 r. przez Austriaków i pacyfikacja miasta nie kojarzą się Autorowi z okupacyjnym charakterem austriackiej obecności we Lwowie²⁶. Jaki jest więc pogląd Prokopovycha w kwestii rewolucji 1848 r. w Peszcie i Mediolanie — tam Habsburgowie byli cokolwiek dłużej zakorzenieni?

Problemem Lwowa według Autora jest od samego początku „polski nacjonalizm”, a zwłaszcza postawa szlachty. Prokopovych, operując pojęciem narodu szlacheckiego (*nation of gentry*), myli przy tym kwestie etniczne z dywersyfikacją społeczną²⁷. Rola szlachty w kształtowaniu fizjonomii dziewiętnastowiecznego Lwowa — zwłaszcza w okresie przedautonomicznym — jest rzeczywiście kluczowa. Dla jej zrozumienia trzeba by jednak dostrzec szczególną mentalność szlachty galicyjskiej, którą przed laty tak trafnie charakteryzował Konstanty Grzybowski: „Znajdując się pod zaborem od r. 1772 szlachta ta nie przeszła przez cały okres przekształcania się mentalności szlacheckiej i kultury polskiej stanisławowskiego Oświecenia, u samego jego początku od Polski oderwana. Zachowała też w sobie najwięcej cech starszlacheckich i zachowała je najdłużej”²⁸. W tej kwestii Prokopovych jest daltonistą. To dlatego na kolejnych stronach książki narastać będzie zdziwienie Autora „polskim nacjonalizmem”, który był przy tym „often imported into Galicia”²⁹. Już w tej części książki czytelnik zmuszony jest dojść do wniosku, iż w połowie XIX w. Polacy byli w Galicji intruzami... Pisząc o obecności czeskich i morawskich urzędników przysłanych przez Habsburgów do Lwowa, nie kojarzy tego faktu z dominacją kultury i języka polskiego w stolicy Galicji³⁰. W konkluzji swoich wstępnych rozważań nad losem Lwowa pod rządami austriackimi Prokopovych podkreśla, że „nawet nacjonalistyczna historiografia” (czytaj polska) uznawała austriacką obecność w Galicji jako zalegitymizowa-

²⁵ Ibidem, s. 11, 20.

²⁶ Ibidem, s. 30, 32.

²⁷ Ibidem, s. 37.

²⁸ K. Grzybowski, *Ojczyzna, naród, państwo*, Warszawa 1970, s. 157–158.

²⁹ M. Prokopovych, op. cit., s. 41.

³⁰ Ibidem, s. 39.

ną, bo była „lepsza” od pruskiej lub rosyjskiej³¹. W ten sposób przechodzimy płynnie do fazy autonomicznej, która jest — jak się zdaje — dla Autora największym kłopotem. Ignorując bowiem podstawowe fakty z historii monarchii u progu ery konstytucyjnej, Prokopowych najwyraźniej nie rozumie istoty ugody austro-polskiej, jej politycznego kontekstu i jej skutków dla Lwowa³². Stworzony przez konstytucyjną monarchię samorząd gminny, oddający jak we wszystkich miastach Austro-Węgier lepiej lub gorzej sytuację etniczną gminy, ma być dla czytelnika *Habsburg Lemberg* po prostu „Polish-dominated Municipality”³³. Logiczną tego konsekwencją będzie „zdziwienie” Autora faktem wydawania przez administrację miejską pieniędzy na zmianę nazw ulic z niemieckich na polskie³⁴. Fakt, iż po fazie germanizacji miasto wracało (jak wiele innych miast i miasteczek monarchii) — z woli Franciszka Józefa I Habsburga — do swej etniczności, jest dla „adwokata Habsburgów” bez znaczenia.

Tymczasem Lwów stał się w okresie autonomicznym najbardziej nowoczesnym miastem na terytoriach Rzeczypospolitej. Jako stolica największego kraju koronnego Przedlitawii „obsługiwał” przed I wojną światową 9 mln mieszkańców Galicji³⁵.

Nadanie Galicji w latach sześćdziesiątych XIX w. autonomii oznaczało przeniesienie z Wiednia do Lwowa wielu funkcji politycznych, administracyjnych, ekonomicznych i kulturotwórczych związanych z obsługą tak wielkiej prowincji. Stołeczny Lwów przyciągał ważne inwestycje państwowe, a utworzony w roku 1870 samorząd skoncentrował się na rozwoju infrastruktury miejskiej³⁶. Dlatego skalą rozwiązań urbanistycznych i architektury Lwów zbliżał się bardziej do Pragi niż do Krakowa. W odróżnieniu od Pragi nie spełniał jednak funkcji integracyjnej i nie stał się wówczas stolicą narodową, „bo nie istniał naród galicyjski”³⁷.

Już więc w pierwszym rozdziale *Habsburg Lemberg* ujawnia się podstawowy problem metodologiczny, z jakim postanowił się zmierzyć M. Prokopowych. Kluczową kwestią staje się bowiem z jednej strony rozróżnienie procesów modernizacyjnych w monarchii od zjawiska „nacjonalizacji” przestrzeni miasta, z drugiej zaś badanie korelacji pomiędzy tymi dwoma kluczowymi wątkami.

W tym miejscu raz jeszcze podkreślić trzeba niekwestionowaną rolę habsburskiego Lwowa jako projektu modernizacyjnego. Jego pierwszym rozdziałem był józefinizm, rozgrywający się w szczególnym kontekście austriackiej kolonizacji

³¹ Ibidem, s. 42. W zamieszczonej na końcu książki bibliografii Autor powołuje wprawdzie wydane w roku 1853 dzieło Waleriana Kalinki *Galicja i Kraków pod panowaniem austriackim*, najwyraźniej jednak tylko *pro forma*.

³² M. Prokopowych, op. cit., s. 43.

³³ Ibidem, s. 49.

³⁴ Ibidem, s. 36.

³⁵ S. Hoszowski, *Ekonomiczny rozwój Lwowa w latach 1772–1914*, Lwów 1935, s. 107.

³⁶ J. Hrycak, *Lwów w Europie Środką*, w: *Kraków i Lwów*, s. 21–22.

³⁷ Na temat funkcji stołecznych Krakowa i Lwowa w okresie autonomii galicyjskie por.: J. M. Małecki, *Lwów i Kraków — dwie stolice Galicji*, RDSG 50, 1989, s. 119–131.

Galicji i próby jej germanizacji. Równocześnie osią kariery Lwowa przez cały „habsburski” rozdział historii miasta będzie jego stołeczność. Oznaczać też ona będzie nieustające zderzenie się austriackiej i polskiej racji stanu. Dla zrozumienia natury i skali zachodzących we Lwowie procesów modernizacyjnych nie wystarczy przy tym historia polityczna, na której skupia swoje rozważania M. Prokopowych. Dlatego dziwi, że już analizując procesy modernizacyjne zachodzące we Lwowie w okresie przedautonomicznym, Autor wyraźnie ignoruje historię gospodarczą Galicji. Pomija więc naturę i głębokość jej kryzysu ekonomicznego w pierwszej połowie XIX w., szczególnie kontekst uwłaszczenia chłopów w roku 1848 itd. Problematyka ta (jak również analiza pożytków płynących dla miasta z reform józefińskich) została przekonująco przedstawiona jeszcze w latach trzydziestych — w jedynej jak dotychczas syntezie społeczno-gospodarczego rozwoju Lwowa, pióra Stanisława Hoszowskiego, autora o europejskiej renomie i jednego z pionierów nowoczesnej historii gospodarczej³⁸. Wprawdzie książka Hoszowskiego pojawia się w bibliografii *Habsburg Lemberg* (pod nazwiskiem Hoczowski!), ale Prokopowych najwyraźniej do niej nie sięgnął. Gdyby to zrobił, dostrzegłby np. wyraźne różnice w polityce gospodarczej rządu wiedeńskiego w dwóch zasadniczo wyraźnych fazach kolonizacji Galicji: 1776–1790 i 1792–1848³⁹, a pisząc o modernizacji Lwowa w pierwszej połowie XIX w., nie zapomniałby o skutkach austriackiego fiskalizmu dla rozwoju miasta⁴⁰. Powstaje też pytanie metodologiczne o rozumienie przywoływanej przez Autora we wstępie „urban history”⁴¹.

Lekceważenie przez Prokopowych zagadnień rozwoju społeczno-ekonomicznego w analizie procesów modernizacyjnych, ma jednak przede wszystkim zasadnicze skutki dla właściwej oceny skali i znaczenia przekształceń przestrzeni miejskiej w najbardziej formacyjnym dla Lwowa okresie na przełomie XIX i XX w. Ma też swój ważny kontekst społeczny.

³⁸ S. Hoszowski, op. cit.

³⁹ Ibidem, s. 24.

⁴⁰ M. Prokopowych, op. cit., s. 28.

⁴¹ Spośród istniejących szkół nowoczesnych badań nad miastem na plan pierwszy wysuwają się — w mojej ocenie — osiągnięcia Jima Dyosa i angielskiej „urban history”. W odróżnieniu od nadmiernie zmatematyzowanej szkoły amerykańskiej „The New Urban History”, wyrastająca w naszym kręgu cywilizacyjnym szkoła z Leicester jest głęboko osadzona w dziedzictwie kulturowym miast europejskich. Doświadczenie angielskie w dziedzinie urbanizacji (szczególnie w XVIII i XIX w.) jest tak bogate, iż dostarcza najróżnorodniejszych przykładów, które ze względu na swój podręcznikowy charakter stać się mogą wzorcami teoretycznymi. Z punktu widzenia Europy jest przy tym Anglia o wiele właściwszym wzorcem do naśladowania i wyciągania szerszych wniosków niż miasta amerykańskie powstające na innym podłożu kulturowym i społeczno-ekonomicznym. Paradoks Anglii XIX w. — umożliwiający również porównania z Europą Środkową — polega także na zachowaniu w dużej mierze „feudalnej” struktury społecznej, mimo wielkiej dynamiki rozwoju stosunków kapitalistycznych. Jeszcze raz podkreślić trzeba duże zainteresowanie badaczy anglosaskich rolą ziemiaństwa w rozwoju miast brytyjskich w XIX w. Bardzo inspirujące dla badań nad fenomenem urbanizacji Europy Środkowej okazują się również popularne na gruncie amerykańskim koncepcje: „service city” i „preindustrial city”.

Od czasów Maxa Webera szczególne miejsce europejskich metropolii w procesach tworzenia nowoczesnego społeczeństwa nie budzi wątpliwości⁴². Miasto przełomu XIX i XX w. stało się ideą i kwintesencją nowoczesności. Zwłaszcza po roku 1890 widoczne jest wyraźne przyspieszenie procesów modernizacyjnych, których „lokomotywami” również w Europie Środkowej i Wschodniej stają się metropolie⁴³. Także w monarchii Habsburgów narastające napięcia i sprzeczności pomiędzy: strukturalnym opóźnieniem rozwoju społeczno-ekonomicznego, szybkim wzrostem gospodarczym a forsowanymi przez aparat państwowy zmianami modernizacyjnymi skupiały się w największych miastach cesarstwa.

Pytanie o skalę i naturę procesów modernizacyjnych w cesarstwie Habsburgów jest przy tym ciągle przedmiotem kontrowersji. Jednoznacznie negatywną ocenę rozwoju gospodarczego monarchii na przełomie XIX i XX w. dał już w roku 1929 Oskar Jászi⁴⁴. Również — urodzony we Lwowie — wybitny austriacki historyk gospodarczy Eduard März uważał, iż u progu I wojny światowej monarchia była jeszcze wielkim zacofanym obszarem⁴⁵. Alexander Gerschenkron ujął to dosadnie: „Austria never experienced a great spurt of modern industrialization in the nineteenth century”⁴⁶. I choć badacze dziejów społeczno-gospodarczych podkreślają dziś przede wszystkim złożoność problemów rozwoju ekonomicznego Austro-Węgier oraz fakt, iż przed rokiem 1914 austriackie terytoria osiągnęły poziom rozwoju ekonomicznego porównywalny do zachodu Europy, opóźnienie procesów industrializacyjnych w monarchii pozostaje faktem⁴⁷. Oznacza to, iż motorem dynamicznych procesów urbanizacyjnych i modernizacyjnych, jakie dotyczyły wielu największych miast monarchii na przełomie XIX i XX w., nie stała się — w odróżnieniu od Zachodu — industrializacja. Warto w tym miejscu przywołać głośną teorię A. Gerschenkrona, który jako pierwszy zauważył, iż w warunkach względnego zacofania możliwe jest gwałtowne przyspieszenie rozwoju. Według Gerschenkrona im bardziej spóźniona była industrializacja, tym większą rolę w procesach modernizacyjnych odgrywały czynniki instytucjonalne: państwo, samorząd, banki inwestycyjne...⁴⁸ Procesy przeobrażania Lwowa na przełomie XIX i XX w. w miasto nowoczesne są pod tym względem niezwykle pouczające. Dla M. Prokopowycha kwestie te wydają się drugorzędne.

⁴² Por. np.: *The Structure of nineteenth-century cities*, red. J. H. Johnson, C. G. Pooley, London–New York 1982.

⁴³ C. A. Bayly, *The Birth of the Modern World*, London 2004.

⁴⁴ O. Jászi, *The Dissolution of the Habsburg Monarchy*, Chicago 1961, s. 191–192, 209–210, 212.

⁴⁵ E. März, *Oesterreichische Industrie- und Bankpolitik*, Wien 1968, s. 373.

⁴⁶ A. Gerschenkron, *An Economic Spurt That Failed. Four Lectures in Austrian History*, Princeton 1977, s. 52.

⁴⁷ D. F. Good, *The Economic Rise of the Habsburg Empire, 1750–1914*, Berkeley–Los Angeles–London 1984, s. 139, 241; por. także, I. T. Berend, G. Ránki, *The Hungarian Economy in the Twentieth Century*, Beckenham 1985, s. 13–23.

⁴⁸ A. Gerschenkron, *Economic Backwardness in Historical Perspective*, Cambridge, Mass. 1962.

5 czerwca 1894 r. we Lwowie triumfalnie otwarto Powszechną Wystawę Krajową. Zorganizowana z rozmachem pod przewodnictwem Adama Sapiehy, legendarnego „czerwonego księcia”, lwowska Wystawa Krajowa została okrzyknięta „wielką manifestacją jedności i żywotności narodu polskiego”. Wystawa lwowska stała się przeglądem dorobku gospodarczego kraju, nabrała przy tym charakteru ponadzaborowego. Początek lat dziewięćdziesiątych był dla Galicji okresem wyjątkowo pomyślnej koniunktury politycznej i gospodarczej. Korzystając z tych sprzyjających warunków, Lwów podjął się organizacji — jak na stosunkowo skromne możliwości ekonomiczne miasta — ogromnego projektu. W ciągu czterech i pół miesiąca jej trwania Wystawę odwiedziło prawie 1,150 mln zwiedzających: 10 razy więcej niż liczba mieszkańców ówczesnego Lwowa. Wśród zwiedzających obok Polaków ze wszystkich zaborów był również cesarz Franciszek Józef I. Tereny wystawowe połączyła z centrum miasta pierwsza linia tramwaju elektrycznego — jedna z pierwszych w tej części Europy⁴⁹.

Wystawa Lwowska stała się swoistym symbolem zwycięstwa idei pracy organicznej i postępu gospodarczego Galicji. Stanisław Tarnowski podkreślał we wstępie do katalogu Wystawy, iż miała ona pokazywać, że „jesteśmy rzeczywiście w postępie”, że „w różnych kierunkach cywilizacji nie cofamy się, ale posuwamy naprzód”⁵⁰. Wystawa stała się więc ważną cezurą w historii Lwowa — przepustką do nowoczesności, wpisującą się w program modernizacyjny wielonarodowej monarchii. Poprzez wielkie projekty peryferyjne ośrodki wieloetnicznego cesarstwa zamieniały się w homogeniczną cywilizację — jak mawiał Robert Musil — Kakanii! Jej pomnikami były charakterystyczne dla całej monarchii gmachy dworców i dyrekcji kolei, teatrów, muzeów czy uniwersytetów⁵¹. Zasadniczymi czynnikami unifikującymi przestrzeń Monarchii Austro-Węgierskiej były m.in.: koncepcja nowoczesnego państwa prawa, samorząd terytorialny, społeczeństwo obywatelskie i wysokie standardy edukacyjne, których symbolem stało się gimnazjum klasyczne. M. Prokopowych unika jednak szerszej refleksji na te tematy w kontekście całej Kakanii. Chociaż Lwów nie był przecież wyizolowaną wyspą, a raczej jednym z węzłów sieci osadniczej monarchii⁵².

W przypadku badań nad metropolitalnym rozwojem Lwowa w XIX w. kluczową kwestią staje się bipolarność Galicji. M. Prokopowych przechodzi nad tym szczególnym fenomenem „urbanologicznym” do porządku dziennego. Tymczasem analiza modeli funkcjonalnych obu galicyjskich metropolii nie

⁴⁹ J. Purchla, *Kraków i Lwów: zmienność relacji w XIX i XX wieku*, w: *Kraków i Lwów*, s. 86, 87; idem, *W stulecie Powszechnej Wystawy Krajowej we Lwowie 1894 roku*, w: *Lwowska Wystawa Krajowa 1894*, Kraków 1994; M. Prokopowych, op. cit., s. 247–253.

⁵⁰ E. Paczoska, *Stolica nowoczesności. W poszukiwaniu „tekstu lwowskiego”*, w: *Modernistyczny Lwów. Teksty życia, teksty sztuki*, red. E. Paczoska, D. M. Osiński, Warszawa 2009, s. 25.

⁵¹ E. Blau, *The City as Protagonist: Architecture and the Cultures of Central Europe*, w: *Shaping the Great City. Modern Architecture in Central Europe, 1890–1937*, red. E. Blau, M. Platzer, Munich–London–New York 1999, s. 12–13.

⁵² Fakt ten zastanawia, także w kontekście bardzo obfitej literatury przedmiotu zamieszczonej przez Autora w bibliografii na końcu książki.

tylko wskazuje na istotne rozbieżności między nimi, ale lepiej pozwala ocenić sukces Lwowa. Bipolarność Galicji oznaczała w istocie nie tylko dwa różne modele funkcjonalne Krakowa i Lwowa, ale i różne „prędkości” ich modernizacji. Procesy przeobrażania obu galicyjskich metropolii na przełomie XIX i XX w. w miasta nowoczesne potwierdzają równocześnie słuszność teorii Gerschenkrona⁵³. Podobnie jak w przypadku wielu innych miast Europy Środkowej w procesach modernizacyjnych Krakowa i Lwowa zasadniczą rolę odegrały bowiem czynniki instytucjonalne: demokratyczne państwo prawa, samorząd terytorialny oraz nowoczesne instytucje finansowe⁵⁴.

O ile przy tym Kraków do I wojny światowej pozostawał na swój sposób miastem quasi-feudalnym, o tyle Lwów już wcześniej wszedł w fazę dynamicznego wzrostu opartego na szybko dojrzewających stosunkach kapitalistycznych. Gorączka naftowa, która wybuchła na ropośnych polach Borysławia i Drohobycza, przyspieszyła rozwój Lwowa jako centrum finansowego i przemysłowego na przełomie XIX i XX w.⁵⁵ W odróżnieniu od zwróconego ku przeszłości i skoncentrowanego na sprawie narodowej Krakowa, Lwów przybrał charakter kosmopolitycznej metropolii, chętnie asymilującej nowinki nadchodzące z Wiednia⁵⁶. O ile młodopolski Kraków zadawała się ciągle Sukiennicami jako galerią handlową, o tyle we Lwowie około roku 1900 powstawały wielkomiejskie pasáže, a tuż przed I wojną światową w galicyjskiej stolicy pojawił się modernistyczny gmach pierwszego wielkiego domu towarowego⁵⁷.

Lwów znajdował się po prostu w innej sytuacji. Brak hamulców rozwojowych, stołeczność i wielokulturowość, innowacyjność sprzyjały procesom modernizacyjnym. Zwłaszcza biurokracja austriacka i funkcje administracyjne pełnione przez Lwów w okresie autonomicznym stały się ważnymi czynnikami modernizacyjnymi. Lwów stawiał na nowoczesność i miał narzędzia dla jej implementacji.

Pozbawiony funkcji stołecznych i industrializacji Kraków był około roku 1900 – w porównaniu ze Lwowem – „dusznym miastem”. Paradoksalnie na przełomie XIX i XX w. motorem modernizacyjnym Krakowa obok samorządu stała się w jakimś sensie armia⁵⁸.

Konieczność dalszych badań porównawczych nad dziejami Krakowa i Lwowa wydaje się niewątpliwa. Są one także niezbędne dla określenia miejsca tych miast w sieci osadniczej Europy Środkowej i dla lepszego uchwycenia fenomenu ich rozwoju w XIX w., w czasie dla formacji Krakowa i Lwowa niezwykle istotnym. Badania porównawcze mogą też ostatecznie rozstrzygnąć kontrowersje obu hi-

⁵³ Ciekawą analizę dylematów modernizacyjnych Krakowa przedstawił ostatnio amerykański badacz Nathaniel D. Wood. Por.: N. D. Wood, *Becoming Metropolitan. Urban Selfhood and the Making of Modern Cracow*, DeKalb 2010.

⁵⁴ A. Gerschenkron, *Economic Backwardness in Historical Perspective*.

⁵⁵ D. Good, op. cit., s. 146–148.

⁵⁶ J. Purchla, *Patterns of Influence*, s. 131–147.

⁵⁷ Idem, *Wpływy wiedeńskie na architekturę Lwowa*, s. 269–275.

⁵⁸ Por.: M. Baczkowski, *Znaczenie armii austriackiej dla rozwoju cywilizacyjnego Galicji (1848–1918)*, KH 116, 2009, 2, s. 71–90.

storiografii wokół stosunku do Austrii. Gdyby M. Prokopowych dostrzegł bipolarność Galicji, to łatwiej by mu było docenić np. modernizacyjną rolę józefinizmu, który ominął Kraków. Inaczej mógłby też spojrzeć na kwestie odrodzenia narodowego Polaków i Ukraińców na przełomie XIX i XX w.

Vormärz i neoabsolutyzm oznaczały dominację państwa w kreacji przestrzeni publicznej miasta. Była to faza porządkowania, defortyfikacji, przechodzenia od idei miasta zamkniętego do miasta otwartego, śmiałych kreacji urbanistycznych, mechanicznego przeszczepiania wzorców wiedeńskich i bezpośredniej ingerencji Wiednia w materię Lwowa pozbawionego suwerenności. Analogia do kreacji wiedeńskiej Ringstrasse jest jednak nietrafna. Ani Wały Hetmańskie, ani Wały Gubernatorskie takiej formy i funkcji nie otrzymały⁵⁹. Likwidacja murów obronnych i przechodzenie do fazy miasta otwartego było przede wszystkim swoistym znakiem czasu charakterystycznym dla całej unowocześniającej się Europy⁶⁰. Defortyfikacja uruchomiła też proces „wylewania” się miasta. W przypadku Lwowa trzeba wyraźnie więc rozróżnić lokacyjny „rdzeń” i rozległe, zróżnicowane etnicznie suburbia.

W wielkim procesie modernizacyjnym i uniformizacyjnym miast Europy Środkowej zasadniczym punktem odniesienia dla ich rozwoju stał się Wiedeń oraz relacja pomiędzy cesarską stolicą — jako wzorem do naśladowania — a prowincjonalnymi metropoliami. W przededniu wybuchu I wojny światowej dwumilionowy Wiedeń był szóstym co do wielkości miastem świata. Naddunajska *Grossstadt* stawała się u progu XX w. nie tylko nowoczesnym miastem bez granic i — jak pisał Otto Wagner — miastem-maszyną symbolizującym cywilizację XX w. Wiedeń — *die Weltstadt* — był wówczas dla całej Kakanii symbolem triumfu liberalizmu i jedną z najbardziej kreatywnych metropolii Europy, jak to przekonująco wykazał w swej książce pt. *Fin-de-siècle Vienna. Politics and Culture* C. Schorske⁶¹. Tworzone w Wiedniu wzorce kulturowe i uniformizująca machina biurokratycznego państwa odcisnęły swoje piętno na obliczu i charakterze miast monarchii. Kosmopolityczny powiew naddunajskiej cywilizacji tworzył z mniejszych miast swoiste miniatury Wiednia⁶². W tym sensie Lwów roku 1914 bliższy był swoją miejską tożsamością Pradze, Grazowi czy Lublanie niż Warszawie czy Kijowowi.

Ważną rolę modernizacyjną w kreacji nowoczesnego Lwowa odgrywała Politechnika, od początku lat siedemdziesiątych XIX w. jedyna polska techniczna uczelnia wyższa. W roku akademickim 1912–1913 w Politechnice studiowało 1742 słuchaczy. Co trzeci student Politechniki był Polakiem z Królestwa Polskiego lub z Rosji⁶³. Sam gmach Politechniki — wiedeńskie w swoim charakterze dzieło Juliana Zachariewicza — stał się jednym z symboli unowocześniania miasta⁶⁴. Aula Po-

⁵⁹ M. Prokopowych, op. cit., s. 36.

⁶⁰ Ibidem, s. 29–30.

⁶¹ C. E. Schorske, op. cit.

⁶² Por. m.in.: *Shaping the Great City*, passim.

⁶³ Z. Popławski, *Dzieje Politechniki Lwowskiej 1844–1945*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, s. 54–55, 143.

⁶⁴ J. Purchla, *Wpływy wiedeńskie na architekturę Lwowa*, s. 268.

litechniki ozdobiona została cyklem obrazów zamówionych specjalnie przez cesarza Franciszka Józefa I, będących alegorią „tryumfu postępu”⁶⁵. Bo dla Lwowa nowoczesność stała się ideologią, którą na język urbanistyki przekładali profesorowie i absolwenci Politechniki. U progu I wojny światowej środowisko lwowskie stanowiło już silny i skryształizowany ośrodek modernizmu⁶⁶. W jego uformowaniu niezwykle szczęśliwą rolę odegrała symbioza pomiędzy Politechniką a potrzebami żywiłowo rozwijającej się metropolii. Dzięki uczelni i dzięki sprzyjającej koniunkturze gospodarczej ośrodek lwowski mógł również objąć przodownictwo we wprowadzaniu do architektury galicyjskiej nowoczesnych rozwiązań technicznych. Dotyczy to przede wszystkim żelbetu, stosowanego we Lwowie na znacznie większą skalę niż np. w Krakowie, a także śmiałych rozwiązań inżynierskich w kolejnictwie⁶⁷. Lektura książki Prokopowycha pozostawia w tej kwestii niedosyt, zwłaszcza wobec istniejącego stanu badań na ten temat.

Co charakterystyczne, Prokopowych w zasadzie ignoruje w swych rozważaniach rolę Żydów, różnorodność ich postaw i współdziałanie w kreowaniu przestrzeni galicyjskiej stolicy — zwłaszcza w okresie autonomicznym. Warto w tej kwestii odesłać Autora do książki Stevena Bellera *Vienna and the Jews 1867-1938. A cultural history*⁶⁸. W kosmopolitycznej atmosferze Wiednia szczególną rolę odgrywała bowiem wykształcona burżuazja żydowska⁶⁹. Już Schorske był autorem tezy, iż żydowska liberalna burżuazja, oddawszy pole w życiu politycznym Wiednia Partii Chrześcijańsko-Społecznej Karla Luegera — burmistrza (1897–1910) i antysemity — „uciekła” w świat modernizmu⁷⁰. Choć Żydzi stanowili około roku 1900 zaledwie 10% ogólnej liczby mieszkańców naddunajskiej stolicy, to Wiedeń stał się wówczas nowoczesną metropolią, centrum nauki i sztuki „dzięki owocnej symbiozie tego, co wiedeńskie i tego, co żydowskie”. Nie przypadkiem pisarz Hermann Bahr kpił, że „każdy, kto ma trochę rozumu lub jakikolwiek talent, uchodzi za Żyda”⁷¹.

W czasie spisu w roku 1910 86% mieszkańców Lwowa podało polski jako język ojczysty, 11% ukraiński, 3% niemiecki. Drugą największą grupą etniczną byli lwowscy Żydzi, którzy stanowili tuż przed wybuchem I wojny światowej 1/3 populacji miasta⁷². Podobnie jak w Wiedniu odegrali oni ważną rolę w procesach

⁶⁵ E. Paczoska, op.cit., s. 24–25.

⁶⁶ J. Lewicki, op. cit., passim.

⁶⁷ Już w 1894 r. w związku z Wystawą Krajową we Lwowie profesor Politechniki Maksymilian Thullie zbudował w ogrodzie szkoły pierwszy mostek żelazobetonowy. Thullie i inni inżynierowie szkoły lwowskiej wzniesli w następnych latach w Galicji wiele interesujących konstrukcji mostowych i budowli inżynierskich. J. Nechay, *Początki żelbetu w Polsce*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej” 4, 1965, s. 296–297.

⁶⁸ S. Beller, *Vienna and the Jews 1867-1938. A cultural history*, Cambridge 1989.

⁶⁹ Ibidem, s. 238.

⁷⁰ Ibidem, s. 44.

⁷¹ B. Hamann, *Wiedeń Hitlera. Lata nauki pewnego dyktatora*, Warszawa 1999, s. 303.

⁷² Austriacka statystyka nie przewidywała kryterium narodowości, ograniczając się do pytań o język ojczysty i wyznanie, przy czym nie uznawano odrębności językowej Żydów. U. Jakubowska, op. cit., s. 45–46.

modernizacyjnych. O ile np. w Krakowie Żydzi znaleźli się poza głównym nurtem młodopolskiej „rewolucji modernizacyjnej”, to we Lwowie żydowska burżuazja i żydowska inteligencja techniczna stały się kołem zamachowym w procesie kreacji nowoczesnego oblicza galicyjskiej stolicy. Symbolem modernizacyjnych ambicji Lwowa były m.in. pierwsze lwowskie „drapacze chmur” budowane na zamówienie magnata finansowego Jonasza (Jojne) Sprechera przez architekta Ferdynanda Kasslera. Budowę pierwszego „drapacza” w najbardziej prestiżowej lokalizacji przy placu Mickiewicza 8 rozpoczęto w przededniu I wojny światowej, przy wykorzystaniu najnowocześniejszych technologii. Trwałość i skuteczność tandemu Sprecher-Kassler ilustruje zarówno solidaryzm żydowskiej społeczności, jak i szczególne miejsce burżuazji żydowskiej w kształtowaniu przestrzeni kulturowej wielkich miast Europy Środkowej⁷³.

Choć we Lwowie nie tylko Polacy i Ukraińcy, ale i Żydzi tworzyli u progu wieku XX swoje style narodowe, to krajobraz kulturowy miasta pozostał kosmopolityczny. Wielonarodowościowy Lwów chętnie otwierał się na nowoczesność, tworząc stołeczny program regionalnej metropolii w ramach cywilizacji habsburskiej. To dlatego również w odróżnieniu od Krakowa Lwów nie stworzył na przełomie XIX i XX w. instytucji w rodzaju muzeum czy teatru narodowego.

Jak problemy lwowskiej architektury i przestrzeni publicznej miasta interpretuje w kolejnych rozdziałach swej książki M. Prokopowych, zwłaszcza iż programowo odcina się od „akademickiej historii sztuki”? Czy „instrumentalne” podporządkowanie ambitnym celom badawczym „urban history” — selektywnie wybranych — przykładów lwowskiej architektury publicznej epoki historyzmu i modernizmu tworzy wartość dodaną?

Próba metodologicznej kombinacji między historią sztuki a urbanologią i antropologią w wydaniu Prokopowych nie przynosi oczekiwanej synergii, ale raczej konsternację — zwłaszcza wobec wspomnianego już szybkiego w ostatnim dwudziestoleciu rozwoju badań nad historią architektury galicyjskiego Lwowa. Skoro Autor architekturę traktuje instrumentalnie, a historię sztuki lekceważy, szczegółowa analiza jego błędów wydaje się w tym miejscu niecelowa, zwłaszcza wobec istnienia rzetelnych opracowań na ten temat⁷⁴.

Warsztat historyka sztuki jest jednak ponadnarodowy. Trudno więc zignorować próbę naginania i nadinterpretacji dotychczasowego dorobku tej dyscypliny do z góry założonej tezy i problemu, jaki ma Prokopowych na kartach swej książki: polskiego nacjonalizmu zawłaszczającego przestrzeń publiczną Lwowa.

Problem ten łatwo zidentyfikować na przykładzie lektury drugiego rozdziału *Habsburg Lemberg* poświęconego architekturze lwowskiej pierwszej połowy XIX w. Pomnikami tej epoki pozostają dzieła neoklasycyzmu, m.in.: siedziba Ossolineum

⁷³ Ż. Komar, *W poszukiwaniu stylu żydowskiego. Archeologia lwowskiego modernizmu*, „Herito” 2011, 2, s. 99–101.

⁷⁴ Warsztatową ocenę książki Prokopowych obniża też jej niska jakość edytorska. Mam tutaj na myśli liczne literówki w rodzaju: „Runbogenstyl”, a nie Rundbogenstil (s. 178 i 281), „Czaski”, a nie Czapski (s. 135), czy „Sławomir Odrzychowski” zamiast Sławomir Odrzywolski (s. 189).

i Teatr Skarbkowski. Te i inne budowle uznawane są za importy artystyczne, a ich autorami byli najwybitniejsi wiedeńscy architekci epoki, m.in.: Peter Nobile i Alois Pichl⁷⁵. Co na ten temat ma do powiedzenia M. Prokopowych? Już na początku rozdziału znajdujemy sugestie na temat polskiej historiografii deprecjonującej wiedeński neoklasycyzm, w rodzaju: „even though leading Polish interwar scholars recognized Nobile as one of the most outstanding architects of the epoch”⁷⁶. Prokopowych zapomina, że również polska arystokracja zamawiała projekty w Wiedniu. We Lwowie były to m.in. owoce publicznego mecenatu polskiej szlachty, takie jak Teatr Skarbkowski i Ossolineum⁷⁷, w Krakowie np. kaplica Potockich na Wawelu. Ci sami Potoccy zamówili też dla Krzeszowic kościół i mauzoleum rodzinne u Karla Friedricha Schinkla — Prusaka, choć nikt ich w Wolnym Mieście Krakowie do tego nie zmuszał. Liczyła się klasa artystyczna i marka artysty! Trudno jest więc mówić o antywiedeńskich fobiach Polaków. Prawdziwy problem z oceną wiedeńskiego klasycyzmu, również w samym Wiedniu, polega na tym, że ta architektura była na tle ówczesnej Europy prowincjonalna! Wystarczy porównać stolicę Habsburgów z sąsiednim Monachium epoki Ludwika I. To dlatego też „stolicami klasycyzmu” na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej pozostają Warszawa i Wilno, a nie Lwów. W swoich „swobodnych” komentarzach na temat oceny lwowskiego klasycyzmu otwierających rozdział drugi książki Prokopowych nie dostrzega ewolucji stanu badań i faktu długiego deprecjonowania wartości architektury XIX w. przez europejską historię sztuki⁷⁸. Przytaczane krytyczne opinie o „bezuściu” stylu biedermeier to klasyczny owoc ewolucji stylistycznej i zmieniającej się mody, a nie nacjonalistycznych uprzedzeń. Każdy styl wynika z negacji poprzedniego. Tymczasem Autor cały czas „nagina” problemy artystyczne do swych tez politycznych. Takie analizy pozbawione są wartości naukowej⁷⁹. Prokopowych pomija przy tym nie tylko ostatnie badania nad relacjami architektury lwowskiej z Wiedniem, ale i sugeruje np. że twórczość P. Nobilego jest jeszcze niezbadana⁸⁰. A przecież wystarczy sięgnąć do klasycznych już dzisiaj prac Renate Wagner-Rieger!⁸¹ Rozpoznana jest też twórczość architektoniczna Morawianina Ignacego Chambręza, którego droga (jako austriackiego urzędnika) prowadziła do Lwowa z rodzinnego Brna przez Kromieryż (u Prokopowycha niemiecki Kremsier), Cieszyn i Kraków. Prokopowych bardzo trafnie przedstawia Chambręza jako znakomity przykład kariery urzędniczej czeskich i morawskich urzędników w Galicji na przełomie XVIII i XIX w. Słusznie też przytacza krytyczne uwagi polskich autorów z przełomu XIX i XX w., a także opinie

⁷⁵ J. Purchla, *Architektura Lwowa i Krakowa a Wiedeń. 1772–1918*, „Studia Austro-Polonica” 5, 1997, s. 349–351.

⁷⁶ M. Prokopowych, op. cit., s. 63.

⁷⁷ Autor wyraźnie ignoruje znaczenie takiego przedsięwzięcia jak teatr Skarbkowski, nie mówiąc o Ossolineum. Por.: M. Prokopowych, op. cit., s. 48.

⁷⁸ Ibidem, s. 63–65, a także s. 84.

⁷⁹ Ibidem, s. 84–85.

⁸⁰ Ibidem, s. 63.

⁸¹ R. Wagner-Rieger, *Wiens Architektur im 19. Jahrhundert*, Wien 1970, s. 60–62.

Tadeusza Mańkowskiego (z lat dwudziestych XX w.), klasyfikującego Chambreza jako „Niemca o francuskim nazwisku”. Trudno jednak zgodzić się z zachwytem M. Prokopovycha nad twórczością artystyczną Chambreza. Jej jakość nie znajduje bowiem potwierdzenia na gruncie historii sztuki⁸². Może dlatego Autor nie ufa historykom sztuki. Owocem takiego podejścia są szkolne braki w zakresie literatury. Tak np. słusznie podkreślając architektoniczny splendor siedziby firmy Hausnera & Violanda, ignoruje książkową monografię tego wyjątkowego przykładu lwowskiego Biedermeierstil (dekorację rzeźbiarską wykonali dwaj wiedeńscy artyści we Lwowie: Hartman Witwer i Antoni Schimser), pióra... T. Mańkowskiego⁸³.

„Polska” krytyka wiedeńskiego neoklasycyzmu jako sztuki prowincjonalnej miała przede wszystkim trafny wymiar estetyczny. M. Prokopovych bezrefleksyjnie dorabia do tego polityczną ideologię całkowicie oderwaną od realiów artystycznych⁸⁴. Autor nie rozumie, iż zagadnienie stylu to dopiero problem drugiej połowy XIX w. Prokopovych pozostaje przy tym sposobie myślenia, w którym nie ma miejsca dla interpretacji dzieł architektury w wymiarze czysto estetycznym wyizolowanym od politycznego kontekstu. Potwierdzają to również jego uwagi np. na temat ponownego „odkrywania” wartości baroku we Lwowie, bo był kojarzony z Polską⁸⁵. Nie dostrzega choćby, że klasa artystyczna katedry św. Jura (dzieło Włocha Bernarda Meretino) i kościół Dominikanów (dzieło Flamanda Jana de Witte) czyni z nich wybitne dzieła sztuki XVIII w. w skali ponadlokalnej. Autor konsekwentnie nie przyjmuje do wiadomości, że surowa ocena józefinizmu w architekturze wynikała przede wszystkim z przesłanek estetycznych, a nie narodowych⁸⁶.

Logicznym skutkiem takiego rozumowania jest więc również przeprowadzona przez Prokopovycha krytyka polskiej krytyki kasat józefińskich, które oznaczały przecież destrukcję wielu dzieł architektury. Dla M. Prokopovycha ponad 400 lat „polskiej okupacji Lwowa” przed rokiem 1772 to przy tym zbyt mało, aby jego polska większość miała prawo do traktowania Austriaków we Lwowie jako okupantów⁸⁷. Przechodząc do analizy lwowskiej krytyki architektonicznej w okresie autonomicznym, odkrywanie wartości dziedzictwa kulturowego Lwowa z czasów „Polish prepartition period”, przez rodzącą się dopiero w drugiej połowie XIX w. nowoczesną historiografię, nazywa gloryfikacją. Prokopovych dziwi się, iż w tekstach takich autorów z przełomu XIX i XX w., jak: Stanisław Schnur-Peplowski, Franciszek Jaworski i Michał Lityński dominuje okres po 1340 r., a czasy ruskie są marginalizowane. Zasadniczą kwestią w rozważaniach Autora staje się problem ustalenia proporcji pomiędzy estetyczną a „patriotyczną” oceną wartości lwowskiej architektury.

⁸² M. Prokopovych, op. cit., s. 73–76.

⁸³ Ibidem, s. 28 i przyp. 38; por.: T. Mańkowski, *Dom Galicyjskiego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego*, Lwów 1916.

⁸⁴ M. Prokopovych, op. cit., s. 88.

⁸⁵ Ibidem, s. 84–85.

⁸⁶ Ibidem, s. 93. To dlatego m.in. w podkrakowskim Podgórzu „józefiński” kościół zastąpiono neogotyckim...

⁸⁷ Ibidem, s. 90–91.

Wpisany na listę Światowego Dziedzictwa UNESCO układ urbanistyczny symbolizujący najważniejsze fazy kreacji Lwowa jako: miasta prawa magdeburskiego; miasta manieryzmu; miasta baroku i miasta epoki biedermeier, budowanego m.in. przez wybitnych artystów niemieckich, włoskich i niderlandzkich, znajdował się w tej części ziem ruskich, które od czasów Kazimierza Wielkiego do roku 1772 należały do Polski⁸⁸. I ze zrozumieniem tej kwestii M. Prokopowych ma kłopot. Dlatego *Habsburg Lemberg* to wielka księga zdziwień.

W rozważaniach nad architekturą lwowską przełomu XIX i XX w. pojawia się inna charakterystyczna cecha warsztatu Prokopowych — selektywność. Autor chętnie pomija problemy i zjawiska niepasujące do jego wyjściowej tezy. Tak więc słusznie poświęcając wiele uwagi roli i miejscu J. Zachariewicza, ignoruje w istocie proces formowania się autonomicznego środowiska architektury lwowskiej w drugiej połowie XIX w. i jego dojrzałą fazę z lat 1900–1914⁸⁹. To przedstawiciele „lwowskiej szkoły” skupieni wokół Politechniki, w tym syn Juliana, Alfred Zachariewicz, staną się awangardą polskiego modernizmu⁹⁰. Prokopowych przemilcza tak kluczowy dla kreacji krajobrazu kulturowego Lwowa przełomu XIX w. fakt, iż współtworzyli go „berlińczycy”. Wykształceni w Berlinie Wielkopolanie, którzy — jako Polacy — w okresie Kulturkampf nie mogli robić kariery w służbie publicznej w zaborze pruskim, przenieśli się do stolicy Galicji. To oni decydowali o kształcie architektury autonomicznego Lwowa. Wystarczy przypomnieć długą karierę Juliusza Hochbergera jako architekta miejskiego, ale i twórcy gmachu Sejmu Krajowego, oraz Zygmunta Gorgolewskiego, który swoją bogatą karierę nad Pełtwią uwieńczył gmachem Teatru Miejskiego przy Wałach Hetmańskich⁹¹. Trzeba też koniecznie przypomnieć, że równocześnie we Lwowie realizowali swoje projekty tak „habsburscy” architekci, jak Ferdinand Fellner i Hermann Helmer. Z ich wiedeńskiego atelier wyszły projekty tak „kultowych” budowli, jak luksusowy „Hotel George’a” i prestiżowy gmach Kasyna Narodowego (Adels-Nationalcasino)⁹².

Bo Lwów autonomiczny był pluralistyczny i kosmopolityczny. Na przełomie XIX i XX w. środowisko lwowskie wytworzyło własny język architektury. W tym tkwi też jego kreatywność i znaczenie. Dlatego secesja i modernizm we Lwowie i Krakowie to dwa różne światy⁹³.

Lwowscy architekci epoki historyzmu — podobnie jak i architekci w innych miastach monarchii — budowali według szkół, które reprezentowali. Problem stylu narodowego pojawił się w architekturze Lwowa stosunkowo późno. Nie

⁸⁸ Ibidem, s. 84–86.

⁸⁹ Ibidem, s. 110–117.

⁹⁰ Por. np.: A. K. Olszewski, *Nowa forma w architekturze polskiej 1900–1925*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967, s. 87; I. Żuk, *Twórczość Alfreda Zachariewicza a historia architektury Lwowa*, w: *Sztuka i Historia*, red. M. Bielska-Łach, Warszawa 1992, s. 343–354; J. Purchla, *Architektura Lwowa i Krakowa a Wiedeń*, s. 362–365.

⁹¹ M. Prokopowych, op. cit., s. 177–178.

⁹² J. Purchla, *Architektura Lwowa i Krakowa a Wiedeń*, s. 357.

⁹³ Ibidem, s. 362–369.

jest jednak słuszna teza Prokopovycha, że problem narodowej polityki architektonicznej to dopiero kwestia początku XX w.⁹⁴ Autor myli przy tym dwa różne pojęcia, tłumacząc termin „sztuka rodzima” (vernacular art) jako „national art” (sztuka narodowa)⁹⁵. Poszukiwanie stylu narodowego było charakterystycznym dla epoki zjawiskiem, które do Galicji dotarło już w latach osiemdziesiątych XIX w. W Krakowie styl narodowy „budowano” na cytatach w rodzaju attyki Sukiennic i „motywów wawelskich”. Nie dostrzegano przy tym sprzeczności pomiędzy italianizmem a polonizmem, tak jak np. w Barcelonie motywy „mauretańskie” były wówczas kanwą dla stworzenia narodowego stylu katalońskiego. To wielki temat, który dotyczy całej ówczesnej Europy, w tym imperium Habsburgów. W epoce historyzmu architektura stała się wdzięcznym polem dla gry nacjonalizmów⁹⁶. M. Prokopovych słusznie zauważa, że w okresie secesji Iwan Lewiński i grupa polskich architektów naprzemiennie projektowali — w zależności od narodowych przekonań i oczekiwań ich klientów — w duchu huculskiego („ruskiego”) i zakopiańskiego („polskiego”) stylu⁹⁷.

Procesy odrodzenia narodowego we Lwowie na przełomie XIX i XX w. ogarnęły zarówno Polaków, jak i Ukraińców, tyle tylko iż polska społeczność była grupą dominującą: demograficznie, społecznie i politycznie. Nie można też nie dostrzegać niespójności i słabości linii „rusińskiej” we Lwowie, podzielonej choćby na „moskalofilów” i „ukrainofilów”. O słabości elit ukraińskich i ich asymilacji niech świadczy fakt, iż w okresie międzywojennym we Lwowie nie było publiczności, która byłaby w stanie utrzymać teatralny repertuar w języku ukraińskim!⁹⁸

Niezwykle interesującym wątkiem *Habsburg Lemberg* jest więc wątek „rusiński”. W ten sposób Prokopovych poszerza znacznie horyzont swoich rozważań skoncentrowanych przede wszystkim na relacjach austriacko (niemiecko)-polskich. Czytelną intencją Autora jest bowiem wprowadzenie do rozważań na temat „nacjonalizacji” przestrzeni publicznej Lwowa, mniejszości ukraińskiej jako trzeciej siły. Przytaczane przez Prokopovycha przykłady i opinie przedstawicieli ówczesnych elit ukraińskich to istotna wartość jego pracy. Nie zmienia to faktu, iż wielu ówczesnych ukraińskich intelektualistów i przywódców Kościoła greckokatolickiego, z metropolitą Andrzejem Szeptyckim na czele, nie identyfikowało Lwowa jako miasta o „ruskiej” tożsamości.

Choć Polacy dominowali i rządili miastem — tożsamość jego architektury nie była narodowa. W tym sensie przestrzeń publiczna Lwowa przełomu XIX i XX w. jest środkowoeuropejska, a nie specyficznie polska! Ale czy mogła być polska? Oczywiście nie, choć to Polacy przede wszystkim „inwestowali” we

⁹⁴ M. Prokopovych, op. cit., s. 76–77.

⁹⁵ Ibidem, s. 87.

⁹⁶ *Vernacular Art in Central Europe*, red. J. Purchla, Kraków 2001; *Nation — Style — Modernism*, red. J. Purchla, W. Tegethoff, Cracow–Munich 2006.

⁹⁷ M. Prokopovych, op. cit., s. 179.

⁹⁸ M. Fowler, „Imperial Loss, Imperial Gain: The Transformation of Theatre in Lviv 1939–1941”, referat na konferencji „Beyond Nationalism? 20th Century East-Central European Cultural Processes”, Lwów 2010.

Lwowie i decydowali o jego kształcie cywilizacyjnym. Chodziło raczej o przewyciężenie stereotypu „Halbasien”, co z dumą podkreślano w czasie wizyty G. Brandesa we Lwowie w roku 1898. To nie znaczy, że Lwów na przełomie XIX i XX w. nie stał się polem narodowej rywalizacji (jak wiele miast — zwłaszcza w Europie Środkowej), ale miał twarz Zachodu⁹⁹. Natomiast przemysł narodo- wy rozwinął się w Krakowie i stał się domeną tego miasta¹⁰⁰. Dla Lwowa ideolo- gią była nowoczesność, a na język urbanistyki tłumaczyli ją inżynierowie z Po- litechniki. Stąd we Lwowie infrastruktura metropolitalna: teatry, muzea (ale nie narodowe w odróżnieniu od Krakowa!). Polacy budowali we Lwowie pro- gram nowoczesnej metropolii w ramach cywilizacji habsburskiej Europy. Pro- kopowych nie zauważa, że Polacy we Lwowie wzmocnili zachodnią tożsamość miasta. Jednym z jej symboli stał się neogotycki kościół św. Elżbiety — styli- stycznie zapóźniony, ale jakże łaciński i habsburski zarazem lwowski „Votiv- kirche”.

Tego szczególnego znaku rywalizacji kultur w przestrzeni Lwowa Prokopo- wych nie dostrzega. Ignoruje też najciekawsze zjawisko rywalizacji stylów naro- dowych we Lwowie — fenomen stylu żydowskiego, a zwłaszcza działalność Jó- zefa Awina. To szczególny rozdział pluralizmu lwowskiego mikroświata. Można więc jeszcze raz powtórzyć, że pominięcie przez Autora *Habsburg Lemberg* prob- lemu drugiej co do wielkości i znaczenia grupy etnicznej jest niezrozumiałe. Sa- ma gmina żydowska wykazywała się niezwykle wysokim wkładem w rozwój i moderni- zację Lwowa. Pomnikami jej aktywności stały się w przestrzeni miasta m.in.: Synagoga Postępową, szpital wyznaniowy, dom pogrzebowy, a także Muzeum Żydowskie we Lwowie.

M. Prokopowych słusznie przenosi na grunt lwowski pytania o aktorów kształtujących przestrzeń publiczną miasta. Po fazie austriackiej biurokracji funk- cję głównych protagonistów tej „gry w miasto” przyjęły samorząd i emancypują- ce się mieszczaństwo.

Autor nie odnosi się jednak szerzej do struktury społecznej Lwowa, a pisząc o problemie obywatelstwa miasta i swojszczyzny, zdaje się nie rozumieć istoty tych pojęć¹⁰¹. Osłabia to siłę jego argumentacji, gdy w rozdziale trzecim prze- prowadzi m.in. rozważania nad lwowską „polityką pomnikową”. Prokopowych ignoruje bowiem związek między wznoszonymi wówczas nad Pełtwią pomni- kami a formowaniem się samorządu, społeczeństwa obywatelskiego, środowis- ka artystycznego, mecenatu różnych grup społecznych. „Polityka pomnikowa” rozgrywała się we Lwowie na różnych poziomach i dynamicznie, a pomniki by- ły refleksem polityki pamięci prowadzonej przez różne podmioty. Na przeło- mie XIX i XX w. nie było we Lwowie jednej wspólnej „polityki pomnikowej”.

⁹⁹ J. Brandes, *Lwów, Lwów* [b.d.w.], s. 19–20, 32–33.

¹⁰⁰ J. Purchla, *Matecznik Polski. Pozaekonomiczne czynniki rozwoju Krakowa w okresie autonomii galicyjskiej*, Kraków 1992.

¹⁰¹ M. Prokopowych, op. cit., s. 180.

Analizując historię niezrealizowanego pomnika Tadeusza Kościuszki, M. Prokopowych ignoruje fakt, iż w roku 1894 Lwów upamiętnił Kościuszkę Panoramą Raclawicką. Zapomina też, iż insurekcję kościuszkowską upamiętniły pomniki Jana Kilińskiego i Bartosza Głowackiego. Przy okazji pomnika Kościuszki Autor wspomina o „kuriozalnej” rywalizacji pomiędzy Krakowem a Lwowem o pierwszeństwo w funkcji narodowej stołeczności i wzywa do badań na ten temat, ignorując jednak istniejącą literaturę przedmiotu, mimo iż w całej książce sprawia wrażenie, że opiera się również na dorobku polskiej historiografii¹⁰².

Czy można pisać historię Lwowa w oderwaniu od kwestii „sprawy polskiej w XIX w.”? Swoją kulturę upamiętniania Polacy przenieśli do Lwowa z Krakowa. To dlatego Lwów „orientował się” w tej kwestii na Kraków. Bo to Kraków realizował wówczas program narodowy i integrował Polaków. Teza ta dotyczy też pomników i polityki pomnikowej. Bogatszy Lwów był w porównaniu z Krakowem mniej oddany „sprawie narodowej”, jeśliby analizować symbolikę przestrzeni miejskiej poprzez „politykę upamiętnienia”.

We Lwowie pomniki „dedykowano” przede wszystkim lokalnym „bohaterom” – a kanon narodowy wypełnił stosunkowo „późny” pomnik Adama Mickiewicza. Pisząc o pomniku króla Sobieskiego, Prokopowych nie dostrzega, że Jan III był ze Lwowem związany i przemieszczał w Jaworowie pod Lwowem. Trudno też tutaj komentować zasługi Sobieskiego dla Lwowa¹⁰³. W grupie „lwowskich bohaterów” mieściły się także pomniki: Aleksandra Fredry, Kornela Ujejskiego i Agnora Gołuchowskiego. Swoją drogą, może by wypadało wspomnieć o „repatriacji” lwowskich pomników, które stoją dzisiaj w Gdańsku, Szczecinie i Wrocławiu. Autor słusznie dostrzega w „polityce pomnikowej” szerszy kontekst urbanistyczny charakterystyczny zwłaszcza dla epoki historyzmu. Niedościęgnionym wzorem dla miast monarchii stała się wówczas wiedeńska Ringstrasse. Szczególną formą upamiętniania zapożyczoną z Krakowa stał się lwowski Kopiec Unii Lubelskiej. Prokopowych przytacza ten przykład „polityki pomnikowej”, ignorując jednak antyrojski i proukraiński wymiar tego przedsięwzięcia¹⁰⁴.

Tradycja i modernizacja, tożsamość narodowa i urbanizacja to kluczowe problemy rozwoju Lwowa, a także wielu innych miast Europy Środkowej w XIX w. O tym traktuje też książka M. Prokopowych. Autor porwał się na analizę relacji pomiędzy przestrzenią miasta, jego mieszkańcami, polityką i rozwojem. Nie ulega wątpliwości, że książka zawiera pracowicie zebrany niezwykle obfity i interesujący materiał, oparty na źródłach niemiecko-, polsko- i ukraińskojęzycznych. Zasługą Autora jest więc samo podjęcie tematu i próba „antropologicznej” analizy fenomenu Lwowa Habsburgów. Selektywność podjętych przez M. Prokopowych wątków i ich niespójność dają jednak w efekcie niezwykle sfragmentaryzowany obraz „Habsburg Lemberg”. Pojawiają się więc pytania o konstrukcję i strukturę pracy. W jakiej mierze tak niespójna struktura pozwala zrealizować zapowiedzia-

¹⁰² Ibidem, s. 172–173.

¹⁰³ Ibidem, s. 170–171.

¹⁰⁴ Ibidem, s. 210.

ną przez Autora we wstępie ambitną syntezę? A może intencją Prokopovycha jest po prostu otwarcie dyskusji nad fenomenem galicyjskiej stolicy. Lwów to bowiem znakomite laboratorium zarówno dla badania procesów modernizacyjnych, jak i procesów etnicznych. Inspiruje on do wielowątkowej refleksji. Zasadniczy problem współczesnej historiografii Lwowa leży dziś przy tym nie w metodologii rozumianej jako interdyscyplinarność i integralność badań nad miastem wieloetnicznym, ale w naszej wzajemnej zdolności do odrzucenia balastu kompleksów, klisz i uprzedzeń.

Prokopovych słusznie podkreśla w konkluzji, iż architektura monumentalna Lwowa miała kostium monarchii, a nie kostium narodowy¹⁰⁵. Siła cywilizacyjna cesarstwa Habsburgów przesądziła o kształcie stolicy Galicji również w okresie autonomicznym.

Czy więc *Habsburg Lemberg* jest dziełem o wkładzie Habsburgów w rozwój Lwowa? W istocie Prokopovych potrzebuje Habsburgów nie tyle do swych rozważań o ścieraniu się nacjonalizmów, ile w wykorzystaniu Austrii do wyakcentowania swej głównej tezy: „jak polski nacjonalizm zawłaszczył w XIX w. przestrzeń Lwowa”. Ignorowanie dominującej roli polskiego żywiołu to bardzo charakterystyczne dla wielu współczesnych badaczy ukraińskich podejście, czym próbują zaspokoić współczesne potrzeby i oczekiwania swego narodu.

Ale to nie polski nacjonalizm był fundamentem sukcesu Lwowa jako nowoczesnej metropolii na przełomie XIX i XX w. O sukcesie tym przesądził splot zjawisk i procesów długiego trwania, które nie dotyczyły tylko Galicji. Trudno jednak zaprzeczyć, że był to najbardziej kreatywny i formacyjny okres w dotychczasowym rozwoju przestrzennym Lwowa, miasta wielu kultur i metropolii kosmopolitycznej w wyrazie, czym stolica Galicji odróżniała się choćby od ówczesnego Krakowa. Tylko we Lwowie można było spotkać trzech katolickich arcybiskupów trzech różnych obrządków, a młody Martin Buber właśnie we Lwowie zetknął się z sześcioma różnymi językami¹⁰⁶. Wielokulturowość Lwowa mimo narastającego napięcia pomiędzy Polakami i Ukraińcami stała się jednym z najważniejszych czynników modernizacyjnych. W ramach liberalnej Monarchii Austro-Węgierskiej Lwów u progu I wojny światowej stał się zarówno jednym z centrów polskiego życia narodowego, jak i „ukraińskim Piemontem”.

W finale Markian Prokopovych po raz kolejny „odcina się” zarówno od „the narrow lines of national narratives”, jak i akademickiej historii sztuki i historii architektury, również często — jak zaznacza — pisanej z pozycji „nacjonalistycznych”. Trudno się z tym postulatem nie zgodzić. Zwłaszcza, iż Autor słusznie podkreśla rolę czynnika politycznego w kreacji przestrzeni miasta i potrzebę pogłębionej analizy w tym kierunku. Nie pozostawia jednak czytelnikowi złudzeń, o co w jego książce chodzi. Stawia w konkluzji arbitralną tezę, że podjęty po roku 1867 projekt przekształcenia „Lembergu Habsburgów” w polski Lwów się nie

¹⁰⁵ Ibidem, s. 282.

¹⁰⁶ J. Purchla, *Lwów i jego architektura w XIX wieku*, w: *Architektura Lwowa w XIX wieku*, s. 8.

powiódł¹⁰⁷. Z tym akurat trudno się zgodzić, bo to w okresie autonomicznym wyzwoliła się energia, która uformowała Lwów — metropolię. Pech Autora polega na tym, iż stało się to w okresie, kiedy konstytucyjna Austria oddała rządy w Galicji polskiej większości i w erze samorządowej. To dlatego aktualny stan badań pozwala uznać Lwów za najbardziej nowoczesne miasto na terytoriach Rzeczypospolitej na przełomie XIX i XX w. Nowoczesność Lwowa była wówczas manifestacją pozytywistycznego podejścia Polaków do sprawy narodowej. Cmentarz Łyczakowski nie był budowany w XIX w. jako polskie mauzoleum narodowe, ale i dzisiaj pozostaje naturalnym refleksem dominującej roli Polaków w dziewiętnastowiecznym Lwowie.

Może więc pierwszym krokiem w przełamywaniu etnocentryzmu byłaby narracja równoległa, jaką wobec Polaków, Żydów, Ukraińców i Niemców zastosował ostatnio w wojennych dziejach Krakowa Andrzej Chwalba?¹⁰⁸ Ta ciekawa propozycja Chwalby nie rozwiązuje jednak zasadniczej kwestii i potrzeby integralnego i interdyscyplinarnego pisania o mieście. Bo historycy miast powinni grać na różnych melodiach narracji... Również poza narracjami narodowymi.

Will Lviv Become a *Microcosmos*? Remarks on the Margin of a Book by Markian Prokopovych: *Habsburg Lemberg. Architecture, Public Space, and Politics in the Galician Capital, 1772-1914*

Is it possible to abandon nationalistic narration in the historiography of Lviv? Can one avoid contemporary clichés stemming from the needs of a national state? The answer is: yes, as exemplified by Wrocław. Will Lviv become a *Microcosmos*? Is a Polish-Ukrainian history of Lviv possible? Here the answer: “rather not” is determined both by the state of university research and the fact that Lviv continues to be a domain of a confrontation of nationalisms, while the present-day Ukrainianisation of the town opposes the essence of the phenomenon of Lviv (Lvov, Lwów) as the capital of a multi-cultural cosmopolitan metropolis whose success was co-created by Poles, Jews, Ukrainians and Germans within the civilisation borders of the Habsburg Empire. Polish and Ukrainian scholars represent fundamentally different questions generated by diverse perspectives of national historiographies. This holds true not solely for the question of complicated Polish-Ukrainian history; in the case of Lviv it also involves, e.g. the attitude towards Austria.

The “Austrian nature” of Lviv is the basis of the book by Markian Prokopovych, which comprises, first and foremost, a bold methodological challenge formulated against the backdrop of the current state of the historiography of nineteenth-century Lviv. The civilisation power of the Habsburg monarchy decided about the space of the town at the turn of the nineteenth century and the appearance of the third largest city of Cisleithania, after Vienna and Prague. In this sense, the public space of the town, created at the time, remained Central European and not specifically Polish, while Habsburg Lviv could be interpreted

¹⁰⁷ M. Prokopovych, op. cit., s. 275–276.

¹⁰⁸ A. Chwalba, *Dzieje Krakowa*, t. 5: *Kraków w latach 1939–1945*, Kraków 2002.

predominantly as a modernisation project. M. Prokopovych is correct, therefore, in stressing the role played by the political factor in the creation of urban space, and at the very onset poses a question-thesis: to what extent did the might of the monarchy neutralise the conflict of nationalisms competing on the Peltew throughout the whole nineteenth century? Although the Poles dominated and governed the town, the identity of its architecture was not national. In this sense, public space in Lviv at the turn of the nineteenth century was Central European and not specifically Polish!

Tradition and modernisation, national identity and urbanisation — these are the crucial problems of the development of Lviv as well as those of many other towns in Central Europe during the nineteenth century. This is also the topic of the book by Prokopovych. Lviv is an excellent laboratory for a researcher dealing with modernisation and ethnic processes, and inspires further multi-motif reflection. The fundamental problem of the contemporary historiography of Lviv consists not so much of methodology comprehended as the interdisciplinary and integral character of studies on a multi-ethnic town, but of a mutual capability to cast off the burden of complexes, clichés and prejudices. Prokopovych correctly emphasised in his conclusion that the monumental architecture of Lviv is attired in the costume of a monarchy and not a national costume. The civilisation force of the Habsburg Empire determined the shape of the capital of Galicia also during the period of autonomy.

Translated by Aleksandra Rodzińska-Chojnowska

*